

Rekopisy i listy w sprawach redakcyjnych prosimy adresować Do Redakcji „Kurjera Litewskiego” w Wilnie.

KURJER LITEWSKI

Ogłoszenia „Kurjer” drukuje tylko w języku polskim. Ogłoszenia przyjmują się w Administracji „Kurjera Lit.” do godz. 4 p. p. Od 4-6 p. p. w Biurze ogłoszeń L. i E. Metał i S-ka, Wielka 38, telefon Nr. 886. Po godz. 6-iej naktowej i inne niecierpiące zwłoki zawadzenia, w drukarni Józefa Zawadzkiego Suworowska Nr. 3.

WARUNKI PRENUMERATY

	Rocznia	Półrocz.	Kwartal.	Miesięcz.
W WILNIE	3—	4—	2—	—70
Z PRZESYŁKĄ POCZTOWĄ	10—	5—	2,50	—84
ZAGRANICĄ	16—	8—	4—	1,50

Zmiana adresu 20 kop. Za odwołanie do domu 10 kop. miesięcznie. Listów niefrankowych lub niedostatecznie opłaconych „Kurjer” nie przyjmuje. Reklamów — nie zastrzeżonych do zwrotu — nie przechowuje.

WYDAWNICTWA ROK IX.

Wychodzi codziennie rano, oprócz dni poświęconych. REDAKCJA I ADMINISTRACJA prospekt 5-to Jerski № 28. Adres telegraficzny: Wilno Kurjer. — Skrzynka pocztowa № 96. Telefon № 129, telefon drukarni № 685. Administracja otwarta od godz. 10—4 po poł. W niedziele od 12—1 p. p. Redaktorzy przyjmują od godz. 2—3 po połud.

CENY OGŁOSZEŃ:

Nadesłane za wiersz petitowy w tekście, lub jego miejsce 1 rub. Ogłoszenia na 1-str. o pożytek państwa za wiersz pet. lub jego miejsce 1 rub. Ogłoszenia na 1-str. o pożytek państwa za wiersz pet. lub jego miejsce 1 rub. Reklamy za wiersz petitowy lub jego miejsce 50 kop. Nekrologi za wiersz pet. lub jego miejsce na 1 str. 50 k. po tekście 30 k. Z życia towarzyskiego. Zawiadomienia do 10 wierszy — 5 rub. Ogłoszenia z wyjątkiem za wiersz petitowy lub jego miejsce 20 kop. Drobne ogłoszenia za każdy wyraz 4 kop., najniższe 40 kop. Ogłoszenia w niedzielnych numerach o 25 proc. drożej. Dołączenie prospektów do „Kurjera” 7 rub. od tysiąca oprócz opl. poczt.

Przypominamy Sz. Prenumeratorom, że czas odnowić przedpłatę na kwartał II-gi r. b.

- Biblioteka pamiętników
- Biblioteka pamiętników
- Biblioteka pamiętników
- Biblioteka pamiętników
- Biblioteka pamiętników
- Biblioteka pamiętników

ma na celu zobrazowanie życia polskiego i litewskiego w przeszłości, opowiedziane go przez świadków naczynych. objętość obszaru całej dawnej Rzeczypospolitej. Każdy pamiętnik opracowany będzie przez jednego z najwybitniejszych historyków i uczonego naszego i opatrzonej treścią przedmową. jako wydawnictwo periodyczne wychodzi raz na miesiąc w formie książkowym, objętości 200—250 str. druku z licznymi portretami i ilustracjami.

Sala Koncertowa Ogrodu Botanicznego dyr. I. SZUMANA. Telefon № 301. TEATR FAMILIANY VARIETE. Dziś Restauracja otwarta od godz 9-iej wiecz. W poniedziałek 25 marca Nowo Występy.

Nasze sprawy na rzymskim gruncie.

Rzym w marcu. W roku zeszłym założone, w roku obecnym zaledwie poczynające się rozwijać Koło włosko-polskie, niedawno wielką poniosło stratę przez śmierć nagłą swego pierwszego prezesa, prof. Angela De Gubernatisa. Człowiek ogromnych zasług, uczonego lingwista wszechświatowej sławy, myśliciel poeta, działacz społeczny, gorący patriota włoski, a przytem wielki miłośnik i szczerzy wyznawca dzisiaj coraz bardziej zapomnianych ideałów humanistycznych — był on istotnie jakby wyznaczonym przewodnikiem nowo powstałej instytucji, stawiającej sobie za zadanie podtrzymanie i rozwój stosunków wzajemności między dwoma narodami. Tembardziej odpowiedzieć mógł temu zadaniu, że wśród licznych spraw wszechświatowego znaczenia, jakimi zajmował się w ciągu długiego i niezmiernie czynnego życia swego, sprawa polska jedno z najpiękniejszych miejsc miała. Znal ją dobrze, pojmuwał i odczuwał głęboko. Znal nieco kraj nasz, naszą literaturę i ludzi naszych wybitnych. Z niektórymi zbliżył się i zaprzyjaźnił, wielu spotykał na drogach różnych swych działań i dążeń politycznych, społecznych i ideowych. Dzięki temu zainteresowaniu się Polską i jej sprawami, skoro na wiosnę zeszłego roku zaproszono go na prezesa Koła włosko-polskiego, odrzuca z wielką gotowością zaproszenie przyjął i, pomimo wieku podeszłego, oraz rozlicznych prac i zajęć, nie był wcale tytularnym tylko prezesem. Owszem, brał czynny udział w początkowej organizacyjnej działalności związku, otworzył pierwsze inauguracyjne jego zebranie głęboko odczuciem przemówieniem; później uczestniczył w naradach, był na posiedzeniach i na ostatnim z nich był na kilka dni przed śmiercią. Nie łatwo będzie znaleźć godnego następcę takiego prezesa. Z zasady ma nim być Włoch, będący wybitną i wpływową osobistością w kraju. A tak niewiele jest teraz Włochów jak De Gubernatis, żywiej interesujących się Polską. Są to przeważnie ludzie starszego pokolenia, którzy pamiętają dawniejsze stosunki polsko-włoskie: wspólne dążenia wolnościowe, braterstwo broni w wojnach wyzwolenia i w powstaniu 63 r., działalność na półwyspie Mlekiewicz i Towiańskiego.

laty zaledwie umarł w Rzymie towarzyszy, senator Canonico, znakomity prawnik, ostatnio prezes senatu, powszechnie czczony dla swych zasług i prawości charakteru. Pozostawił on piękny życiorys Towiańskiego i przykładem swym zjednał nam wielu jeści nie wyznawców, to szczerzych wielbicieli. W ich liczbie był znakomity pisarz, Fogararo, którego ostatnie, religijny duchem przeniknięte utwory liczne, z poglądami mistrza Andrzeja przedstawia analogię. Nie dawno jeden z najbardziej szanowanych w kraju duchownych włoskich, jakich w życiu napotkał, z podziwem i uznaniem najwyższym mówi o człowieku, co był ich mistrzem, co ich pociągnął i zjednał wzniosłą swą nauką. Działając głównym przedstawicielem towianizmu włoskiego jest Attilio Begey z Turynu, starzec blisko pono osiemdziesięcioletni, któremu wszakże niejednym młody mógłby poządrożyć iście młodzieńczego zapału w wyznawaniu i głoszeniu przekonań, zdobytych długą i wytrwałą pracą ducha. Znal on jeszcze osobiste Towiańskiego; w tem co mówi i w tem co czyni, w swych słowach i w życiu swem całym, jest jakby uosobieniem żywej tradycji towianizmu w jego najwzrostszej, najszlachetniejszej treści. Od czasu do czasu ogłasza prace dotyczące nanki i osobistości Mistrza. W tym roku wydał po francusku p. t. „Fragments” i po włosku p. t. „Armonie di vita cristiana” zbiór jego myśli i uwag o najistotniejszych zagadnieniach życia w trafny swym wyborze i doskonałym układzie dający nam dokładne pojęcie o tej głębokiej i podniosłej nauce, która, niezależnie od swej strony mistycznej-religijnej, różnym mogącym podlegać zarzutom, w swych dążeniach religijno-moralnych na jaknajwiększe zasługuje uznaniu i śmiało może być po czytana za jeden z najszczytniejszych przejawów duchowego rozwoju naszego narodu.

części już na Wschodzie się dokonały, po części grożą na całym obszarze Europy, sprawa nasza znów na powierzchni wypływa, różne objawy naszego życia zbiorowego na forum europejskim częściej znajdują odgłos. I tu we Włoszech, obok starych naszych przyjaciół jak s. p. De Gubernatis, jak Begey, jak kilku innych szlachetnych ludzi dawnego pokolenia, poczynają one zajmować i takich, którym dotąd zupełnie były obce i nieznanne. Chodzi o to, aby z naszej strony to budzące się zainteresowanie podtrzymać, rozwijać, aby mu stał się dostarczać karmi — co najpilniejsze — właściwych oświeleń, prawdziwych wskazywek. Zadanie to pełnić ma świeżo powstałe Koło włosko-polskie, pełni je już, jak można, młoda, zaledwie dwuletnia, bardzo jednak w tym względzie zasłużona tutejsza Agencja prasy polskiej. Informuje ona w sprawach naszych opinie włoską bądź za pośrednictwem stałych miesięcznych biuletynów, rozsyłanych redakcjom czasopism, instytucjom i osobistościom wybitnym, bądź za pośrednictwem różnych okolicznościowych publikacji, oświetlających ważniejsze sprawy i zagadnienia naszego życia publicznego. Niedawno wydała książkę, zawierającą surowe nader sądy krytyczne wybitnych myślicieli, pisarzy i statystów włoskich o wywłaszczeniach pruskich, oraz w odbicie z miesiecznika włoskiego „L'eloquenza”, poświęconego specjalnie wymowie parlamentarnej, doskonale przemówienia, wygłoszone w rozprawach nad prawem wywłaszczenia w sejmie pruskim przez posła Korfantego.

Tak nam potrzeba takich oświeleń i informacji. Tyle oszczędzamy i potwory z wstęch stron spada na nasz naród. Spotwarzają nas potężni tego świata, aby ten lepiej nas gnębił, spotwarzają mali i słabi, aby ten łatwiej urwać coś z naszego i tak wciąż uszczuplanego dziedzictwa. Wiadomo, na pochyle drzewo i kozy skaczą. Pochylił się pod nawalą straszliwych ciosów dziejowych potężny dąb piastowy. Nie dziw, że skaczą na niego różne żarłoczne kozy i kózki, oszukujące go zawzięcie z liści i kory, choć korzeni ani rdzenia jego dosięgnąć nie zdołają i nie będą mogły powstrzymać przyszłych jego rozkwitów.

Tutaj w Rzymie w roku obecnym to bardzo niepiękną rolę podjęli zacietrzewieni nacjonalista litewscy, którzy za pomocą najoczywistszych i najbardziej szkodliwych kłamstw, licząc na zupełną w tych rzeczach niewiedomość cudzoziemców, starają się wystawić polaków jako swych gnębieli w sprawach narodowych i krzywdzicieli w sprawach religijnych. W tej propagandzie antypolskiej znaleźli pomocników bardzo oszłabi i bardzo podejrzani, o niezbyt czystych rękach, a zupełnie nieczystem (a może zgola nieobecnym) sumieniem, mianowicie tutejszą gazetę francuską „L'Italie”, organ przeznaczony dla goszczących tu turystów, globrotlerów, wędrownych gapiów wszechświatowych, którzy w nim znajdują trochę pobieżnych informacji, dużo faktów i fakteików, plotek i ploteczek światowych, a najwięcej tej pasty i jałowca strawy dziennikarskiej, jaką organy brukowe świata całego spalają swe zapamiętałe zwykły.

Naraz tego rodzaju organ podejmuje sprawę polsko-litewskiego antagonizmu i szeroko się nad nią rozkwidzi. Rzecz zaiste bardzo osobliwa i — powiedzmy otwarcie — dość podejrzana. Co właściwie może obchodzić ta sprawa kosmopolitycznych czytelników plotkarskiego dzienniczka? Co go nakłania do podnoszenia jej? Byłoby śmieszna naiwnością przypuszczać, że to przekonania czy uczucia jakakolwiek grają rolę. W całym Rzymie niema chyba tak naiwnego człowieka, któryby takie jak „L'Italie” pismo do „przekonania” posądzał. Nikt jej tu na serjo nie bierze, nikt do jej opinii najmniejszej nie przywiązuje wagi. Jeśli tedy zaznaczamy tu antypolską w nacjonalistyczno-litewskim duchu jej propagandę, to nie dlatego, abym na tutejszym gruncie miał się wdawać w jakąś z nią polemikę, która wobec takiego przeciwnika zgola sensu by nie miała, lecz dlatego, aby naszą uczciwą i rozumną litewską opinie oświecić, jaki to się znalazł w Rzymie rozjemca w naszych domowych sprawach i antagonizmach. A rolę tę swoją odgrywa turytyczna gazetka z powagą tem osobliwszą, im mniej przypadającą jej do twarzy. Wspomniałem już na tem miejscu poprzednio o podjętej przez nią w sprawie litewskiej kampanii. Prowadzi ją w dalszym ciągu i nadal plotąc duby smalone o gwałtownej polonizacji litwinów, o wypieraniu przez duchowieństwo polskie języka litewskiego z kościołów, o przemocy, jakiej po parafjach polacy używają jakoby przeciw swym litewskim współwyznawcom. Najosobliwsze i najbardziej jest zakończenie jednego z artykułów podobnej treści, w którym redakcja oświadcza, że gotowa jest zmodyfikować swoje w tych sprawach opinie, jeśli polacy dostarczą dowodów mogących ją przekonać.

Osobliwe musiałyby to być dowody, zdolne przekonać tych, którzy wogóle z jakimikolwiek przekonaniami wyższego rzędu nie a nie nie mają wspólnego.

Cała ta kampania organu kosmopolityczno-turystycznego w prasie włoskiej żadnego nie miała odgłosu. W sferach watykańskich (o których zjednanie w sprawach kościelnych mogłoby chodzić uciekając się pod opiekunę skrzydła francuskiej „L'Italie” nacjonalistom litewskim) dodatniego przekonywającego wrażenia kampania owa z pewnością też nie wywoła. Niewiele jest chyba organów prasy gorzej aniżeli „L'Italie” w Watykanie zapisanych. Nie mówię już o tem, że, jak wogóle w sferach poważnych, nie może ona mieć najmniejszego poszanowania u wyższej hierarchii kościelnej, ale ostatnimi czasy nabroila ona tyle niegodziwymi, często wprost cynicznymi na tę hierarchię napaściami, że tylko na oburzenie jej i pogardę mogła sobie zrobić.

Cóż więc znaczą, co za cel ma walka prowadzona przeciw nam przez litewskich nacjonalistów na takim gruncie i przy takiej pomocy?

Jak wspominałem, odgłosu szerzego ona nie znalazła. Z obowiązku tylko Agencja prasy polskiej odpowiedziała na nią kilkoma rzeczowymi sprostowaniami, które, rozumnie się wywołały ze strony napastniczego dzienniczka wielosłowną a nie nie mówiącą replikę. Poza tem, niezależnie zupełnie od podjętej przez „L'Italie” kampanii, w sprawie sporu litewsko-polskiego odezwał się miesiecznik „Vita Italiana all'Estero” (Życie włoskie zagranicą) w artykule p. Morickiego, zatytułowanym „Le lotte nazionali in terra slava” (Walka narodowa na ziemi słowiańskiej), w którym sprawa ta przedstawiona została spokojnie i bezstronnie, z takim oświetleniem naszych zaprzeczanych nam przez zawziętych przeciwników praw do bytu na ziemi litewskiej, jakie historia i kultura od wieków nam dały i jakich dla dogodzenia czymkolwiek fantazjom, uroszczeniom, czy interesom ani cheymy, ani możemy się wyrzekać.

„L'Italie” znów odpowiedziała na ten artykuł, manipulując po kulgarsku poszczególnymi danymi i wyrażeniami, przyczem pewna wprawa i zręczność dziennikarska w takich manipulacjach nie okupują jawnego nadużycia słowa, które tu służy nie do wypowiedzenia myśli, ani nawet do jej pokrycia, lecz do oczywistego jej przekreślenia.

Są bojownicy, którzy kompromitują tylko sprawę, za którą walczą, a co za tem idzie nie mogą wiele zaszkodzić sprawie, przeciw której walczą. Dla nas polaków dziennikarzy ryercze z „L'Italie” nie są wcale groźni, wątpię, aby naszym przeciwnikom litewskim mogli być prawdziwie pożyteczni. Ubolewać tylko należy, że smutnie poważna sprawa naszych sporów wzajemnych wyciągnięta została na weale niepoważne forum publicystyczne i powierzona ludziom dobrym może do mniej lub więcej smacznych czy niesmacznych drwin i konceptów, lecz wcale nie zdolnym do sądenia o rzeczach, przechodzących zakres ich rozumu, serca i sumienia.

W. Gostomski

Polityka bałkańska hr. Gołuchowskiego i hr. Berchtolda. Wiedeń, 31 marca. Plany hr. Berchtolda, polegające na stworzeniu samodzielnej Albanii noszą na sobie znamię wybitne polityki antysłowiańskiej. Przed dwoma dniami miałem sposobność słyszeć o tych planach hr. Berchtolda opinie pewnego wybitnego dyplomaty, który obecnie wycofał się do życia prywatnego, zna jednak dokładnie nie tylko historię ostatnich lat kilkunastu, ale także i historię chwili bieżącej. — Hrabia Gołuchowski — oświadczył ów dyplomata — rozumiał znaczenie dobrych stosunków z słowianami Bałkanu dla Austro-Węgier. Podobnie, jak hrabia Berchtold, hrabia Gołuchowski nie życzył sobie zbyt wielkiego rozrostu państwa bałkańskich, ponieważ zdawał sobie sprawę, że rozrost tych państw przyniosłby potęgę mocarstwowej Austro-Węgier uszczerbek. Dlatego pilnie czuwał nad wszystkim, co wprawdzie nie rujnowało państw słowiańskich na Bałkanie, lecz równocześnie nie pozwoliło im wyrosnąć na zbyt silne czynniki polityczne. Do tych krępujących rozwój państw bałkańskich zarządzeń, należało utrzymywanie żółtego Austro-Węgier w Sandżaku Nowobazarskim. Skutkiem trzymywania tamże garnizonów Austro-Węgry uniemożliwiałaby pośrednie stosunki pomiędzy Czarnogórzem i Serbią oraz zaniecie się tych dwóch państw w jedno państwo. Dalej, hrabia Gołuchowski obawiał przy utrzymywaniu policji austriackiej portowej w porcie czarnogórskim Antivari. Dzięki tej policji portowej Czarnogórze mogło utrzymać stosunki handlowe z całym światem, ale równocześnie nie mogło prowadzić zbrojeń na wielką skalę. Był też wykluczony dzięki tej policji portowej austro-węgierskiej wzrost wpływu włoskich w Czarnogórze i tem samym uadowienie się faktycznie, aczkolwiek nie formalnie Włoch po drugiej stronie Adriatyku. Równocześnie hrabia Gołuchowski zwrócił uwagę na polepszenie bytu słowian południowych, znajdujących się jeszcze pod panowaniem Turcji. Akcje reform, które hrabia Gołuchowski prowadził razem z Rosją, składają dowód, że Austro-Węgry nie są wroga dla słowian uosobione, lecz przeciwnie wspierają ich losowi i pragną użyć temu losowi w ramach państwowości turkickej. Plany hrabiego Gołuchowskiego były nadzwyczajnie mądre, obliczone na lata i uniemożliwiające Austro-Węgrom pogiębie wpływu na Bałkanie oraz zjednanie sobie sympatii nie tylko u słowian tamtejszych, ale u wszystkich słowian południowych. Polityka hrabiego Gołuchowskiego mówiła wyraźnie, że Austro-Węgry wprawdzie dbają o swój interes własny, ponieważ nie chcą tracić historycznie uzasadnionego wpływu na ludy bałkańskie i nie chcą pozwolić na to, by owe ludy bałkańskie z czasem wyrosły na ich wroga, lecz równocześnie nie występowały otwarcie w roli wroga tych słowian. Polityka hrabiego Gołuchowskiego była polityką prawdziwego meza stanu, liczyła się z przyszłością i uwzględniała wszystkie dane, dzięki którym Austro-Węgry mogły liczyć na zachowanie swojego wpływu, a równocześnie na zjednanie sobie sympatii słowian południowych.

— Tymczasem — ciągnął dalej mój informator — obydwa następcy hrabiego Gołuchowskiego poszli drogą zupełnie odmienną. Hrabia Aehrenthal bez względu na przyszłość wycofał wojska z Sandżaku Nowobazarskiego i zniósł policję portową w Antivari. Zniósł skutkiem tego dwa bardzo skuteczne środki, zabezpieczające Austro-Węgry przed niespodziankami pod formą rozrostu ekspansji żywiołu słowiańskiego na Bałkanie. Podczas przesilenia aneksyjnego hrabia Aehrenthal występował już dosyć otwarcie jako wróg słowian południowych, aczkolwiek przykładał jeszcze wagę do pozorów i starał się utać wobec słowian południowych swoje nienawistne dla nich stanowisko. Hrabia Berchtold nie dba nawet o pozory. Znajduje się on do tego stopnia pod wpływem madzarskim, że cała jego polityka bałkańska przybrała wyraźnie znamię antysłowiańskie. Pomysł stworzenia samodzielnej Albanii jest niezłomnym, jak tylko rakawica, rzucaną wyraźnie całej Słowiańszczyźnie południowej na Bałkanach. Już to samo

Sytuacja międzynarodowa. Mocarstwa i Czarnogórze. Czarnogórze udzieliło już odpowiedzi mocarstwom na ich wspólną notę z powodu granic Albanii i Skutari. Przedewszystkiem co do wycofania wojsk z terytorjów, przeznaczonych przyszlemu państwu albańskiemu, rząd czarnogórski zaznacza, że musi się skomunikować ze sprzymierzeńcami. Podobnie i w sprawie zaniechania oblężenia Skutari. Czarnogórze dalej wyraża żal, iż nie może zaspokoić życzenia mocarstw w kwestji wyjęcia spokojnej ludności z oblężonego miasta, ponieważ dowódca wojsk czarnogórskich uważa za niemożliwe wręczenie depeszy szefowanej rządu tureckiego komendantowi Skutari. Jednakowoż Czarnogórze w każdej chwili gotowe jest wręczyć komendantowi twierdzy odpowiednie zlecenie na piśmie, napisane wyraźnie i podpisane przez Portę. Wreszcie w sprawie rękojmi, zabezpieczających prawa albańczyków, muzułmanów i katolików w zajętych terytorjach, rząd czarnogórski odpowiada odmownie, stwierdzając, że ludność ta będzie korzystała z ochrony praw czarnogórskich.

Odpowiedź ta, w związku z dalszym bombardowaniem Skutari, nie może zadowolić mocarstw, to też za powiedziana od kilku dni demonstracja na morzu nie będzie zapewne odwołana.

Wiedeński „Fremdenblatt” z powodu tej ostatniej pisma: „Demonstracja na morzu jest nieunikniona. Według posiadanych przez nas informacji, prócz Austro-Węgier, wzmą w niej udział Włochy, Niemcy i Anglia. Szczególnie jest doniosłe, że decyzja urzędzenia demonstracji powzięta została przez wszystkie mocarstwa i ma charakter międzynarodowy. Opinia publiczna, podniecona niedawnymi wydarzeniami na zachodzie półwyspu Bałkańskiego, uważa kroki, podjęte przeciw Czarnogórze, za zrozumiałe i konieczne. Nie można dawać państwom bałkańskim powodu do mniemania, że przy gotowości mocarstw liczenia się z ich słusznymi żądaniem mocarstwa pozwolą na bezkarne łamanie swych postanowień.”

„Wiener Allg. Ztg.” donosi ze źródła urzędowego, że na morze wypłynęły trzy pancerniki i kilka mniejszych statków dla uczestniczenia w demonstracji u wybrzeża Czarnogórze.

Stanowisko Rosji. „Birz. Wiedomosti” otrzymują z rosyjskich kół dyplomatycznych zapewnienie, że na zapytanie dyplomaty zagranicznych, jak się zachowa Rosja wobec demonstracji mocarstw przeciwko Czarnogórze, rosyjska dyplomacja oświadczyła, iż rząd rosyjski będzie brał udział w każdym wyprawianiu dyplomatycznym na Serbię i Czarnogórze, lecz nie użyje żadnych innych środków. Odmowa Serbji. Jak wiadomo, Serbja odmawia ewakuacji terytorjum albańskiego, zajętego przez wojska serbskie. Serbja w nocy do mocarstw na oświadczył

myć, że faktycznie pozbawiona jest możności wypełnienia żądań mocarstw wobec tego, że: 1) pokój z Turcją nie został zawarty i terytorjum albańskie, jako część państwa tureckiego, rząd serbski zmuszony jest uważać za terytorjum nieprzyjacielskie; 2) brak władzy państwowej w Albanii, a równocześnie obecność uzbrojonych czest albańskich i części armii rozbitej Dżawid-pasy przedstawiają niebezpieczeństwo dla serbów, pozostających w Albanii.

Żądania sprzymierzeńców bałkańskich.

Ag. Reutersa dowiaduje się, że Grecja zwróciła się do mocarstw z energicznym oświadczeniem w sprawie swych pretensji do Epiru, którego część projektują mocarstwa włączyć do Albanii. Grecja proponuje mocarstwom wyznaczyć komisję dla przeprowadzenia plebiscytu w prowincji, na którą Grecja pretenduje i którą zajęły jej wojska. W oświadczeniu dodano, że żaden rząd grecki nie będzie w stanie sklonić wojsk do opuszczenia objętych w posiadanie miejscowości, zresztą i samych ich ludność nie zechce powrócić pod jarzmo tureckie lub albańskie.

Według informacji tejże agencji, odpowiedź sprzymierzeńców bałkańskich na warunki pośrednictwa pokojowego ulega nieznacznym zmianom od chwili przesłania jej z Sofji do Aten, Białogrodu i Cetynyj.

Wbrew oczekiwaniom, iż Bułgaria po zdobyciu Adrianopola zwiększy znacznie swe żądania, rząd bułgarski poczynił jednak ustępstwa. Zgadza się on na propozycję mocarstw wytknięcia granicy wschodniej na linii Enos—Midja, z drobną atoli zmianą, że zamiast miasta Enos punkt krańcowy będzie przeniesiony o 10 mil na wschód od Enos.

Co się tyczy kontrybucji, to państwa bałkańskie, dla uniknięcia komplikacji z mocarstwami, gotowe są poprzestać tylko na zasadniczej ich na nią zgodzie. Szczegóły i wysokość odszkodowania wojennego mogą być określone potem.

W kołach polityków bałkańskich wypowiediany jest pogląd, że umiarkowanie sprzymierzeńców gwarantuje zawarcie pokoju.

Prośby kuco-wołochów.

Przybyła z Londynu do Berlina delegacja kuco-wołochów odwiedziła ministra spraw zagranicznych Jagow i prosiła o poparcie Niemiec w kwestji udzielenia autonomii niewielkiemu obszarowi w środkowej Macedonii, załudnionej gęsto przez kuco-wołochów. Jagow odpowiedział, że ma jest nadziei na spełnienie tego żądania. Natomiast prośbę o stworzenie gwarancji dla samodzielnego rozwoju narodowego kuco-wołochów Jagow obiecał rozważyć przychylnie.

Na Ilul Czataldży.

Z Sofji donoszą, że w niedzielę trzy dewizje tureckie ruszyły od Bujuk-Ozmedke przeciw prawemu skrzydłu bułgarów na Czataldży. Ruch ten poparty został ogniem artylerji, rozlokowanej przed Kumbargasem i Iksastero. Artylerja bułgarska powstrzymała jednak atak i wówczas bułgarzy ruszyli na bagnety, zmuszając Turków do ustąpienia w nieladzie.

W poniedziałek znowu powtórzyl się atak Turków. Rano bataljon piechoty tureckiej ruszył na wieś Arnacie, lecz zmuszony został przez artylerję do ucieczki. Jednocześnie kilka bataljonów tureckich, które skierowały się ku Jalsowiu również zostały odparte. Ataki Turków podtrzymywane były ogniem z sześciu strażek.

Z prasy i życia.

Z powodu procesu.

W Warszawie świeżo ukończony został proces o odebranie marjawiom zagarniętego przez nich w Błoniu kościoła. Fakt sam zaszedł w wielką środę 1906 r. Przez lat 3 i pół nikt tych epizodów nie przypominał, potem jeden z duchownych marjawickich (Zebrowski) wszczął sprawę, żądał rozpatrzenia sprawy przez sądy i sam w procesie wystąpił czynnie, domagając się wygnaczenia 10-rublowego za podartą sutannę.

O przebiegu procesu bardzo słuszne uwagi robi p. A. Korecki w Nr. 86 warszawskiego „Słowa”. Trudne, powiada, miał sąd zadanie wobec tego, że wypadki z przed lat 6 w znacznej części ulotniły się z pamięci świadków.

„Zdołano przewieźć ustalić, że strona zaczęła być marjawicki; że to oni zagarnęli kościół w Lesznie; że oni potem w jego podstępem kościół w Błoniu; że to ów duchowny, pelen zawsze inicjatywy, który proces rozpoczął, schował klucz od zagarniętego kościoła, aby umożliwić wejście doń katolikom; i że to marjawicki poceli strzelać z wieży kościelnej do procesji katolickiej, gdy ta zbliżyła się do bram ementarza. Te fakty składowe zostały jeszcze podczas śledztwa, gdy tylko przeszło ono z rak ochotników do rąk organów urzędowych. Skutkiem więc inicjatywy spóźnionej duchownego marjawickiego było i to także, że lawę oskarżonych powiększyło dwóch najbardziej bohaterkich wyznawców marjawizmu, których sąd uznał za winnych i zasługujących na karę.

Wyrok sądowy znany jest naszym czytelnikom. Dwóch księży zostało u niewinnionych; dwóch innych, którzy brak udziału w procesie skazano na roty aresztantkie i pobawienie wszystkich praw szerególnych i godności duchownej. Wszakże sam sąd uznał tę karę za surową i postanowił przedstawić do łaski Monarszej o zamienienie jej na 6-miesięczne osadzenie w twierdzy bez pozbawienia praw. Być może, iż w motywach tego wyroku znajdziemy wzięta pod uwagę te okoliczności, że udział księży w tym ruchu ludowym, wpłynął bardzo wyraźnie i bardzo znacząco na złagodzenie rozstrzygnięć uczuć i spalenie instynktów. Z tego sprawy wychodziły, raz po raz, fakty uśmierczającego wpływu naszych kapłanów, bez którego to wpływu ta walka religijna tłumów z pewnością do innego doprowadziłaby końca, aniżeli do krótkiej bójki, w której tylko jedna ofiara dała życie, a i to nie na placu walki, lecz w domu swoim, nazajutrz po katastrofie. Ta ofiara była staruszką, która zmarła wskutek urazenia kłojem w głowę. Rurka wypadków miejskich w pismach naszych co tydzień przynajmniej notuje nieszczęścia podobne, i większe jeszcze, które obchodzą się zgoła bez specjalnego podniecenia mas i gromadzenia się tłumów. Najwymowniej przecież charakteryzują humanitarne zachowanie się kapłanów naszych w tym ruchu ludowym, fakt, że ów duchowny marjawicki, po zwycięstwie katolików, nigdy nie znalazł bezkarniejszego schronienia, jak śród księży naszych właśnie, z którymi opużył w najbliższej komitety towarzyskiej, dostatni obiad. Kto wie, czykolwiek, z historii albo socjologii, o postępowaniu rozdrażnionych tłumów, pozostawionych przez bierność albo nieobecność władz porządku, własnej inicjatywy, własnym instynktem, tego z pewnością rezultaty wojny błędniki muszą bardzo zastanawiać i móżn z tych samych rezultatów już wyciągnąć fakt niewątpliwý, że ta wielka masa ludu katolickiego, tak gromadnie występująca przeciwko malej garstce marjawickiej, a tak mało czyniąca jej krzywdy notorycznej, musiała być najwidoczniej krepowana w swem rozwoju przez jakąś potężną, a humanitarną siłę hamującą. Ta siła hamująca była obecność w pochodzie błędniki dwóch naszych kapłanów. Dzięki im, niewądznie, że i z zaszła historycznych świadków wynika, wojna błędniki nie przybrała rozmiarów tragicznych i straszliwych. Dzięki im ta wojna przeszła prawie bez głębszych śladów, do tego stopnia, że sama władze nie znalazły, przez lat trzy, po jej stępceniu, materji do interwencji sądowej.”

Sprawa fałszywych świadectw.

Na posiedzeniu wczorajszym sądu nader charakterystycznym było opowiadanie dziejów oskarżonego Baranowskiego. Nie ukończył on gimnazjum, lecz złożył egzamina na pomocnika prowizora, a następnie, jako podchorąży, wziął udział w ostatniej wojnie. Po otrzymaniu dyplomu postanowił wstąpić do uniwersytetu i za 350 rb. otrzymał świadectwo matury od Abramowicza. Na wszelki wypadek wywrzeli się swego świadectwa i usilną pracą zdobył sobie prawdziwe, po czym wstąpił do uniwersytetu dzięki protekcji, która uzyskał jako filolog-klasyczny. Charakterystycznymi są słowa innego oskarżonego, Zondowicza, który, jak mówi, dopiero prowadził układy o otrzymaniu świadectwa dojrzałości, lecz świadectwa tego ostatecznie nie wziął i z niego nie korzystał. „Nie wiem — rzekł Zondowicz — o co mi oskarżają. Widziałem tu w charakterze świadków tych, którzy mieli do czynienia z sążką, a tymczasem oskarżonym — jestem ja.”

Wobec cyrkularza ministerjalnego, wzbraniającego odliczenia jakichkolwiek sum na cele postronne (z powodu nadużyć na tem tle w podobnych instytucjach w Symferopolu i Nikolajewie) postanowiono upoważnić zarząd do wszczęcia starań, aby na przyszłość wolno było T-wu na cele kulturalne czy filantropijne odliczać 3 proc. zysku.

W dalszym ciągu dyrektor Horyn złożył sprawozdanie ze zjazdu przedstawicieli Tow. Kredytowych w styczniu r. b., poczem zatwierdzono budżet na r. b., z pewnemi zmianami. Rada nadzorcza bowiem zaproponowała powiększenie pensji prezesa zarządu z rb. 3,600 do rb. 4,500 i dyrektorów, z rb. 3,000 do rb. 3,600. Dyrektor Świąciecki, dziękując radzie za ten dowód uznania pracy dyrekcji, w imieniu tejże zaprotęstował przeciwko podwyżce stałej, a to ze względu na możliwe gorsze lata, zmiany nieprzewidziane etc. Protest ten jednak pozostał bez skutku i zebranie, znaczącą większością głosów, drogą tajnego głosowania uchwaliło podwyżkę.

Do ważnych ulg wprowadzonych wskutek dobrego rozwoju interesów instytucji należy obniżenie % płaconych przez stowarzyszonych. Pożyczkowo na koszty ogólne odliczono 3%, teraz zaproponowano zniżkę do 2%, wskutek czego uczestnik ma do odpłacenia kupon od listu zastawnego, amortyzację i te 3% na koszty administracji i na tworzenie kapitału zapasowego.

Zebranie uchwaliło te zniżki, wnosząc, aby na przyszłość, w miarę możliwości jeszcze więcej obniżyć %.

Uchwalono starać się o zdanie ciężaru w formie obowiązkowych publikacji w „Praw. Wiestniku” i w „Wiestn. Finansów” o wystawionych na licytację nieruchomościach.

Najwięcej ozywioną i zasadniczą dyskusję wywołuje doniesiła sprawa rozszerzenia działalności T-wa na powiatowe miasta Mińszczyzny i sąsiednich gubernji. Z punktu widzenia dostarczenia taniego kredytu drobnym posiadaczom, jak również i dla rozwoju samej instytucji podobna reforma jest bardzo pożądana. Są jednak i przeciwnicy, którzy obawiają się ryzyka przy operacjach, dokonywanych na dalszych terenach. Zarząd zaznacza, że norma wydawania pożyczek można w tych miastach zmniejszyć do 65% wartości szacunkowej, gdy w Mińsku wydawanym jest 75%.

Ostatecznie zebranie uchwala, aby sprawę tę raz jeszcze zbadał zarząd wraz z radą nadzorczą i ad hoc wybraną komisją z 6 osób i następnie przedstawił na nadzwyczajnym zebraniu pełnomocników do ostatecznej decyzji.

Mec. K. Pawlikowski, jako ustępującego z kolei, wybrano ponownie na prezesa zarządu, przyczem mec. I. Witkiewicz przypomniał, że upływa w r. b. 10 lat od chwili, kiedy p. Pawlikowski stanął na czele instytucji i, wyrażając w imieniu wszystkich zebranych podziękowanie i wdzięczność, — wręczył adres w osobnej tece.

Na tem zakończono obrady.

Dw.
= Białystok.
Sezon wiosenny w Białymstoku na rynku sukieniczym, na ogół przeszedł dosyć słabo, dopiero w styczniu i w polowie lutego przyjechało mnóstwo nabywców, a liczba zamówień przeszła wszelkie oczekiwania. Pomimo tego jednako fabrykanci nie tylko nie zwiększają produkcji, przeciwnie jeszcze ją zmniejszają. Okoliczność ta należy przypisać niebywale drożym cenom wlny. Skutkiem niepomyślnych konjunktur podrożeń wlny nie wywołało podrożenia sukna i kordów, a nawet kilka gatunków tego rodzaju spadło cen. Z tych względów fabrykanci bają się ryzykować i tworzyć zapasy, gdyż jeżeli horzaniłoby tylko nie zwiększają produkcji, przeciwnie jeszcze ją zmniejszają. Okoliczność ta należy przypisać niebywale drożym cenom wlny. Skutkiem niepomyślnych konjunktur podrożeń wlny nie wywołało podrożenia sukna i kordów, a nawet kilka gatunków tego rodzaju spadło cen. Z tych względów fabrykanci bają się ryzykować i tworzyć zapasy, gdyż jeżeli horzaniłoby tylko nie zwiększają produkcji, przeciwnie jeszcze ją zmniejszają. Okoliczność ta należy przypisać niebywale drożym cenom wlny. Skutkiem niepomyślnych konjunktur podrożeń wlny nie wywołało podrożenia sukna i kordów, a nawet kilka gatunków tego rodzaju spadło cen. Z tych względów fabrykanci bają się ryzykować i tworzyć zapasy, gdyż jeżeli horzaniłoby tylko nie zwiększają produkcji, przeciwnie jeszcze ją zmniejszają. Okoliczność ta należy przypisać niebywale drożym cenom wlny. Skutkiem niepomyślnych konjunktur podrożeń wlny nie wywołało podrożenia sukna i kordów, a nawet kilka gatunków tego rodzaju spadło cen. Z tych względów fabrykanci bają się ryzykować i tworzyć zapasy, gdyż jeżeli horzaniłoby tylko nie zwiększają produkcji, przeciwnie jeszcze ją zmniejszają. Okoliczność ta należy przypisać niebywale drożym cenom wlny. Skutkiem niepomyślnych konjunktur podrożeń wlny nie wywołało podrożenia sukna i kordów, a nawet kilka gatunków tego rodzaju spadło cen. Z tych względów fabrykanci bają się ryzykować i tworzyć zapasy, gdyż jeżeli horzaniłoby tylko nie zwiększają produkcji, przeciwnie jeszcze ją zmniejszają. Okoliczność ta należy przypisać niebywale drożym cenom wlny. Skutkiem niepomyślnych konjunktur podrożeń wlny nie wywołało podrożenia sukna i kordów, a nawet kilka gatunków tego rodzaju spadło cen. Z tych względów fabrykanci bają się ryzykować i tworzyć zapasy, gdyż jeżeli horzaniłoby tylko nie zwiększają produkcji, przeciwnie jeszcze ją zmniejszają. Okoliczność ta należy przypisać niebywale drożym cenom wlny. Skutkiem niepomyślnych konjunktur podrożeń wlny nie wywołało podrożenia sukna i kordów, a nawet kilka gatunków tego rodzaju spadło cen. Z tych względów fabrykanci bają się ryzykować i tworzyć zapasy, gdyż jeżeli horzaniłoby tylko nie zwiększają produkcji, przeciwnie jeszcze ją zmniejszają. Okoliczność ta należy przypisać niebywale drożym cenom wlny. Skutkiem niepomyślnych konjunktur podrożeń wlny nie wywołało podrożenia sukna i kordów, a nawet kilka gatunków tego rodzaju spadło cen. Z tych względów fabrykanci bają się ryzykować i tworzyć zapasy, gdyż jeżeli horzaniłoby tylko nie zwiększają produkcji, przeciwnie jeszcze ją zmniejszają. Okoliczność ta należy przypisać niebywale drożym cenom wlny. Skutkiem niepomyślnych konjunktur podrożeń wlny nie wywołało podrożenia sukna i kordów, a nawet kilka gatunków tego rodzaju spadło cen. Z tych względów fabrykanci bają się ryzykować i tworzyć zapasy, gdyż jeżeli horzaniłoby tylko nie zwiększają produkcji, przeciwnie jeszcze ją zmniejszają. Okoliczność ta należy przypisać niebywale drożym cenom wlny. Skutkiem niepomyślnych konjunktur podrożeń wlny nie wywołało podrożenia sukna i kordów, a nawet kilka gatunków tego rodzaju spadło cen. Z tych względów fabrykanci bają się ryzykować i tworzyć zapasy, gdyż jeżeli horzaniłoby tylko nie zwiększają produkcji, przeciwnie jeszcze ją zmniejszają. Okoliczność ta należy przypisać niebywale drożym cenom wlny. Skutkiem niepomyślnych konjunktur podrożeń wlny nie wywołało podrożenia sukna i kordów, a nawet kilka gatunków tego rodzaju spadło cen. Z tych względów fabrykanci bają się ryzykować i tworzyć zapasy, gdyż jeżeli horzaniłoby tylko nie zwiększają produkcji, przeciwnie jeszcze ją zmniejszają. Okoliczność ta należy przypisać niebywale drożym cenom wlny. Skutkiem niepomyślnych konjunktur podrożeń wlny nie wywołało podrożenia sukna i kordów, a nawet kilka gatunków tego rodzaju spadło cen. Z tych względów fabrykanci bają się ryzykować i tworzyć zapasy, gdyż jeżeli horzaniłoby tylko nie zwiększają produkcji, przeciwnie jeszcze ją zmniejszają. Okoliczność ta należy przypisać niebywale drożym cenom wlny. Skutkiem niepomyślnych konjunktur podrożeń wlny nie wywołało podrożenia sukna i kordów, a nawet kilka gatunków tego rodzaju spadło cen. Z tych względów fabrykanci bają się ryzykować i tworzyć zapasy, gdyż jeżeli horzaniłoby tylko nie zwiększają produkcji, przeciwnie jeszcze ją zmniejszają. Okoliczność ta należy przypisać niebywale drożym cenom wlny. Skutkiem niepomyślnych konjunktur podrożeń wlny nie wywołało podrożenia sukna i kordów, a nawet kilka gatunków tego rodzaju spadło cen. Z tych względów fabrykanci bają się ryzykować i tworzyć zapasy, gdyż jeżeli horzaniłoby tylko nie zwiększają produkcji, przeciwnie jeszcze ją zmniejszają. Okoliczność ta należy przypisać niebywale drożym cenom wlny. Skutkiem niepomyślnych konjunktur podrożeń wlny nie wywołało podrożenia sukna i kordów, a nawet kilka gatunków tego rodzaju spadło cen. Z tych względów fabrykanci bają się ryzykować i tworzyć zapasy, gdyż jeżeli horzaniłoby tylko nie zwiększają produkcji, przeciwnie jeszcze ją zmniejszają. Okoliczność ta należy przypisać niebywale drożym cenom wlny. Skutkiem niepomyślnych konjunktur podrożeń wlny nie wywołało podrożenia sukna i kordów, a nawet kilka gatunków tego rodzaju spadło cen. Z tych względów fabrykanci bają się ryzykować i tworzyć zapasy, gdyż jeżeli horzaniłoby tylko nie zwiększają produkcji, przeciwnie jeszcze ją zmniejszają. Okoliczność ta należy przypisać niebywale drożym cenom wlny. Skutkiem niepomyślnych konjunktur podrożeń wlny nie wywołało podrożenia sukna i kordów, a nawet kilka gatunków tego rodzaju spadło cen. Z tych względów fabrykanci bają się ryzykować i tworzyć zapasy, gdyż jeżeli horzaniłoby tylko nie zwiększają produkcji, przeciwnie jeszcze ją zmniejszają. Okoliczność ta należy przypisać niebywale drożym cenom wlny. Skutkiem niepomyślnych konjunktur podrożeń wlny nie wywołało podrożenia sukna i kordów, a nawet kilka gatunków tego rodzaju spadło cen. Z tych względów fabrykanci bają się ryzykować i tworzyć zapasy, gdyż jeżeli horzaniłoby tylko nie zwiększają produkcji, przeciwnie jeszcze ją zmniejszają. Okoliczność ta należy przypisać niebywale drożym cenom wlny. Skutkiem niepomyślnych konjunktur podrożeń wlny nie wywołało podrożenia sukna i kordów, a nawet kilka gatunków tego rodzaju spadło cen. Z tych względów fabrykanci bają się ryzykować i tworzyć zapasy, gdyż jeżeli horzaniłoby tylko nie zwiększają produkcji, przeciwnie jeszcze ją zmniejszają. Okoliczność ta należy przypisać niebywale drożym cenom wlny. Skutkiem niepomyślnych konjunktur podrożeń wlny nie wywołało podrożenia sukna i kordów, a nawet kilka gatunków tego rodzaju spadło cen. Z tych względów fabrykanci bają się ryzykować i tworzyć zapasy, gdyż jeżeli horzaniłoby tylko nie zwiększają produkcji, przeciwnie jeszcze ją zmniejszają. Okoliczność ta należy przypisać niebywale drożym cenom wlny. Skutkiem niepomyślnych konjunktur podrożeń wlny nie wywołało podrożenia sukna i kordów, a nawet kilka gatunków tego rodzaju spadło cen. Z tych względów fabrykanci bają się ryzykować i tworzyć zapasy, gdyż jeżeli horzaniłoby tylko nie zwiększają produkcji, przeciwnie jeszcze ją zmniejszają. Okoliczność ta należy przypisać niebywale drożym cenom wlny. Skutkiem niepomyślnych konjunktur podrożeń wlny nie wywołało podrożenia sukna i kordów, a nawet kilka gatunków tego rodzaju spadło cen. Z tych względów fabrykanci bają się ryzykować i tworzyć zapasy, gdyż jeżeli horzaniłoby tylko nie zwiększają produkcji, przeciwnie jeszcze ją zmniejszają. Okoliczność ta należy przypisać niebywale drożym cenom wlny. Skutkiem niepomyślnych konjunktur podrożeń wlny nie wywołało podrożenia sukna i kordów, a nawet kilka gatunków tego rodzaju spadło cen. Z tych względów fabrykanci bają się ryzykować i tworzyć zapasy, gdyż jeżeli horzaniłoby tylko nie zwiększają produkcji, przeciwnie jeszcze ją zmniejszają. Okoliczność ta należy przypisać niebywale drożym cenom wlny. Skutkiem niepomyślnych konjunktur podrożeń wlny nie wywołało podrożenia sukna i kordów, a nawet kilka gatunków tego rodzaju spadło cen. Z tych względów fabrykanci bają się ryzykować i tworzyć zapasy, gdyż jeżeli horzaniłoby tylko nie zwiększają produkcji, przeciwnie jeszcze ją zmniejszają. Okoliczność ta należy przypisać niebywale drożym cenom wlny. Skutkiem niepomyślnych konjunktur podrożeń wlny nie wywołało podrożenia sukna i kordów, a nawet kilka gatunków tego rodzaju spadło cen. Z tych względów fabrykanci bają się ryzykować i tworzyć zapasy, gdyż jeżeli horzaniłoby tylko nie zwiększają produkcji, przeciwnie jeszcze ją zmniejszają. Okoliczność ta należy przypisać niebywale drożym cenom wlny. Skutkiem niepomyślnych konjunktur podrożeń wlny nie wywołało podrożenia sukna i kordów, a nawet kilka gatunków tego rodzaju spadło cen. Z tych względów fabrykanci bają się ryzykować i tworzyć zapasy, gdyż jeżeli horzaniłoby tylko nie zwiększają produkcji, przeciwnie jeszcze ją zmniejszają. Okoliczność ta należy przypisać niebywale drożym cenom wlny. Skutkiem niepomyślnych konjunktur podrożeń wlny nie wywołało podrożenia sukna i kordów, a nawet kilka gatunków tego rodzaju spadło cen. Z tych względów fabrykanci bają się ryzykować i tworzyć zapasy, gdyż jeżeli horzaniłoby tylko nie zwiększają produkcji, przeciwnie jeszcze ją zmniejszają. Okoliczność ta należy przypisać niebywale drożym cenom wlny. Skutkiem niepomyślnych konjunktur podrożeń wlny nie wywołało podrożenia sukna i kordów, a nawet kilka gatunków tego rodzaju spadło cen. Z tych względów fabrykanci bają się ryzykować i tworzyć zapasy, gdyż jeżeli horzaniłoby tylko nie zwiększają produkcji, przeciwnie jeszcze ją zmniejszają. Okoliczność ta należy przypisać niebywale drożym cenom wlny. Skutkiem niepomyślnych konjunktur podrożeń wlny nie wywołało podrożenia sukna i kordów, a nawet kilka gatunków tego rodzaju spadło cen. Z tych względów fabrykanci bają się ryzykować i tworzyć zapasy, gdyż jeżeli horzaniłoby tylko nie zwiększają produkcji, przeciwnie jeszcze ją zmniejszają. Okoliczność ta należy przypisać niebywale drożym cenom wlny. Skutkiem niepomyślnych konjunktur podrożeń wlny nie wywołało podrożenia sukna i kordów, a nawet kilka gatunków tego rodzaju spadło cen. Z tych względów fabrykanci bają się ryzykować i tworzyć zapasy, gdyż jeżeli horzaniłoby tylko nie zwiększają produkcji, przeciwnie jeszcze ją zmniejszają. Okoliczność ta należy przypisać niebywale drożym cenom wlny. Skutkiem niepomyślnych konjunktur podrożeń wlny nie wywołało podrożenia sukna i kordów, a nawet kilka gatunków tego rodzaju spadło cen. Z tych względów fabrykanci bają się ryzykować i tworzyć zapasy, gdyż jeżeli horzaniłoby tylko nie zwiększają produkcji, przeciwnie jeszcze ją zmniejszają. Okoliczność ta należy przypisać niebywale drożym cenom wlny. Skutkiem niepomyślnych konjunktur podrożeń wlny nie wywołało podrożenia sukna i kordów, a nawet kilka gatunków tego rodzaju spadło cen. Z tych względów fabrykanci bają się ryzykować i tworzyć zapasy, gdyż jeżeli horzaniłoby tylko nie zwiększają produkcji, przeciwnie jeszcze ją zmniejszają. Okoliczność ta należy przypisać niebywale drożym cenom wlny. Skutkiem niepomyślnych konjunktur podrożeń wlny nie wywołało podrożenia sukna i kordów, a nawet kilka gatunków tego rodzaju spadło cen. Z tych względów fabrykanci bają się ryzykować i tworzyć zapasy, gdyż jeżeli horzaniłoby tylko nie zwiększają produkcji, przeciwnie jeszcze ją zmniejszają. Okoliczność ta należy przypisać niebywale drożym cenom wlny. Skutkiem niepomyślnych konjunktur podrożeń wlny nie wywołało podrożenia sukna i kordów, a nawet kilka gatunków tego rodzaju spadło cen. Z tych względów fabrykanci bają się ryzykować i tworzyć zapasy, gdyż jeżeli horzaniłoby tylko nie zwiększają produkcji, przeciwnie jeszcze ją zmniejszają. Okoliczność ta należy przypisać niebywale drożym cenom wlny. Skutkiem niepomyślnych konjunktur podrożeń wlny nie wywołało podrożenia sukna i kordów, a nawet kilka gatunków tego rodzaju spadło cen. Z tych względów fabrykanci bają się ryzykować i tworzyć zapasy, gdyż jeżeli horzaniłoby tylko nie zwiększają produkcji, przeciwnie jeszcze ją zmniejszają. Okoliczność ta należy przypisać niebywale drożym cenom wlny. Skutkiem niepomyślnych konjunktur podrożeń wlny nie wywołało podrożenia sukna i kordów, a nawet kilka gatunków tego rodzaju spadło cen. Z tych względów fabrykanci bają się ryzykować i tworzyć zapasy, gdyż jeżeli horzaniłoby tylko nie zwiększają produkcji, przeciwnie jeszcze ją zmniejszają. Okoliczność ta należy przypisać niebywale drożym cenom wlny. Skutkiem niepomyślnych konjunktur podrożeń wlny nie wywołało podrożenia sukna i kordów, a nawet kilka gatunków tego rodzaju spadło cen. Z tych względów fabrykanci bają się ryzykować i tworzyć zapasy, gdyż jeżeli horzaniłoby tylko nie zwiększają produkcji, przeciwnie jeszcze ją zmniejszają. Okoliczność ta należy przypisać niebywale drożym cenom wlny. Skutkiem niepomyślnych konjunktur podrożeń wlny nie wywołało podrożenia sukna i kordów, a nawet kilka gatunków tego rodzaju spadło cen. Z tych względów fabrykanci bają się ryzykować i tworzyć zapasy, gdyż jeżeli horzaniłoby tylko nie zwiększają produkcji, przeciwnie jeszcze ją zmniejszają. Okoliczność ta należy przypisać niebywale drożym cenom wlny. Skutkiem niepomyślnych konjunktur podrożeń wlny nie wywołało podrożenia sukna i kordów, a nawet kilka gatunków tego rodzaju spadło cen. Z tych względów fabrykanci bają się ryzykować i tworzyć zapasy, gdyż jeżeli horzaniłoby tylko nie zwiększają produkcji, przeciwnie jeszcze ją zmniejszają. Okoliczność ta należy przypisać niebywale drożym cenom wlny. Skutkiem niepomyślnych konjunktur podrożeń wlny nie wywołało podrożenia sukna i kordów, a nawet kilka gatunków tego rodzaju spadło cen. Z tych względów fabrykanci bają się ryzykować i tworzyć zapasy, gdyż jeżeli horzaniłoby tylko nie zwiększają produkcji, przeciwnie jeszcze ją zmniejszają. Okoliczność ta należy przypisać niebywale drożym cenom wlny. Skutkiem niepomyślnych konjunktur podrożeń wlny nie wywołało podrożenia sukna i kordów, a nawet kilka gatunków tego rodzaju spadło cen. Z tych względów fabrykanci bają się ryzykować i tworzyć zapasy, gdyż jeżeli horzaniłoby tylko nie zwiększają produkcji, przeciwnie jeszcze ją zmniejszają. Okoliczność ta należy przypisać niebywale drożym cenom wlny. Skutkiem niepomyślnych konjunktur podrożeń wlny nie wywołało podrożenia sukna i kordów, a nawet kilka gatunków tego rodzaju spadło cen. Z tych względów fabrykanci bają się ryzykować i tworzyć zapasy, gdyż jeżeli horzaniłoby tylko nie zwiększają produkcji, przeciwnie jeszcze ją zmniejszają. Okoliczność ta należy przypisać niebywale drożym cenom wlny. Skutkiem niepomyślnych konjunktur podrożeń wlny nie wywołało podrożenia sukna i kordów, a nawet kilka gatunków tego rodzaju spadło cen. Z tych względów fabrykanci bają się ryzykować i tworzyć zapasy, gdyż jeżeli horzaniłoby tylko nie zwiększają produkcji, przeciwnie jeszcze ją zmniejszają. Okoliczność ta należy przypisać niebywale drożym cenom wlny. Skutkiem niepomyślnych konjunktur podrożeń wlny nie wywołało podrożenia sukna i kordów, a nawet kilka gatunków tego rodzaju spadło cen. Z tych względów fabrykanci bają się ryzykować i tworzyć zapasy, gdyż jeżeli horzaniłoby tylko nie zwiększają produkcji, przeciwnie jeszcze ją zmniejszają. Okoliczność ta należy przypisać niebywale drożym cenom wlny. Skutkiem niepomyślnych konjunktur podrożeń wlny nie wywołało podrożenia sukna i kordów, a nawet kilka gatunków tego rodzaju spadło cen. Z tych względów fabrykanci bają się ryzykować i tworzyć zapasy, gdyż jeżeli horzaniłoby tylko nie zwiększają produkcji, przeciwnie jeszcze ją zmniejszają. Okoliczność ta należy przypisać niebywale drożym cenom wlny. Skutkiem niepomyślnych konjunktur podrożeń wlny nie wywołało podrożenia sukna i kordów, a nawet kilka gatunków tego rodzaju spadło cen. Z tych względów fabrykanci bają się ryzykować i tworzyć zapasy, gdyż jeżeli horzaniłoby tylko nie zwiększają produkcji, przeciwnie jeszcze ją zmniejszają. Okoliczność ta należy przypisać niebywale drożym cenom wlny. Skutkiem niepomyślnych konjunktur podrożeń wlny nie wywołało podrożenia sukna i kordów, a nawet kilka gatunków tego rodzaju spadło cen. Z tych względów fabrykanci bają się ryzykować i tworzyć zapasy, gdyż jeżeli horzaniłoby tylko nie zwiększają produkcji, przeciwnie jeszcze ją zmniejszają. Okoliczność ta należy przypisać niebywale drożym cenom wlny. Skutkiem niepomyślnych konjunktur podrożeń wlny nie wywołało podrożenia sukna i kordów, a nawet kilka gatunków tego rodzaju spadło cen. Z tych względów fabrykanci bają się ryzykować i tworzyć zapasy, gdyż jeżeli horzaniłoby tylko nie zwiększają produkcji, przeciwnie jeszcze ją zmniejszają. Okoliczność ta należy przypisać niebywale drożym cenom wlny. Skutkiem niepomyślnych konjunktur podrożeń wlny nie wywołało podrożenia sukna i kordów, a nawet kilka gatunków tego rodzaju spadło cen. Z tych względów fabrykanci bają się ryzykować i tworzyć zapasy, gdyż jeżeli horzaniłoby tylko nie zwiększają produkcji, przeciwnie jeszcze ją zmniejszają. Okoliczność ta należy przypisać niebywale drożym cenom wlny. Skutkiem niepomyślnych konjunktur podrożeń wlny nie wywołało podrożenia sukna i kordów, a nawet kilka gatunków tego rodzaju spadło cen. Z tych względów fabrykanci bają się ryzykować i tworzyć zapasy, gdyż jeżeli horzaniłoby tylko nie zwiększają produkcji, przeciwnie jeszcze ją zmniejszają. Okoliczność ta należy przypisać niebywale drożym cenom wlny. Skutkiem niepomyślnych konjunktur podrożeń wlny nie wywołało podrożenia sukna i kordów, a nawet kilka gatunków tego rodzaju spadło cen. Z tych względów fabrykanci bają się ryzykować i tworzyć zapasy, gdyż jeżeli horzaniłoby tylko nie zwiększają produkcji, przeciwnie jeszcze ją zmniejszają. Okoliczność ta należy przypisać niebywale drożym cenom wlny. Skutkiem niepomyślnych konjunktur podrożeń wlny nie wywołało podrożenia sukna i kordów, a nawet kilka gatunków tego rodzaju spadło cen. Z tych względów fabrykanci bają się ryzykować i tworzyć zapasy, gdyż jeżeli horzaniłoby tylko nie zwiększają produkcji, przeciwnie jeszcze ją zmniejszają. Okoliczność ta należy przypisać niebywale drożym cenom wlny. Skutkiem niepomyślnych konjunktur podrożeń wlny nie wywołało podrożenia sukna i kordów, a nawet kilka gatunków tego rodzaju spadło cen. Z tych względów fabrykanci bają się ryzykować i tworzyć zapasy, gdyż jeżeli horzaniłoby tylko nie zwiększają produkcji, przeciwnie jeszcze ją zmniejszają. Okoliczność ta należy przypisać niebywale drożym cenom wlny. Skutkiem niepomyślnych konjunktur podrożeń wlny nie wywołało podrożenia sukna i kordów, a nawet kilka gatunków tego rodzaju spadło cen. Z tych względów fabrykanci bają się ryzykować i tworzyć zapasy, gdyż jeżeli horzaniłoby tylko nie zwiększają produkcji, przeciwnie jeszcze ją zmniejszają. Okoliczność ta należy przypisać niebywale drożym cenom wlny. Skutkiem niepomyślnych konjunktur podrożeń wlny nie wywołało podrożenia sukna i kordów, a nawet kilka gatunków tego rodzaju spadło cen. Z tych względów fabrykanci bają się ryzykować i tworzyć zapasy, gdyż jeżeli horzaniłoby tylko nie zwiększają produkcji, przeciwnie jeszcze ją zmniejszają. Okoliczność ta należy przypisać niebywale drożym cenom wlny. Skutkiem niepomyślnych konjunktur podrożeń wlny nie wywołało podrożenia sukna i kordów, a nawet kilka gatunków tego rodzaju spadło cen. Z tych względów fabrykanci bają się ryzykować i tworzyć zapasy, gdyż jeżeli horzaniłoby tylko nie zwiększają produkcji, przeciwnie jeszcze ją zmniejszają. Okoliczność ta należy przypisać niebywale drożym cenom wlny. Skutkiem niepomyślnych konjunktur podrożeń wlny nie wywołało podrożenia sukna i kordów, a nawet kilka gatunków tego rodzaju spadło cen. Z tych względów fabrykanci bają się ryzykować i tworzyć zapasy, gdyż jeżeli horzaniłoby tylko nie zwiększają produkcji, przeciwnie jeszcze ją zmniejszają. Okoliczność ta należy przypisać niebywale drożym cenom wlny. Skutkiem niepomyślnych konjunktur podrożeń wlny nie wywołało podrożenia sukna i kordów, a nawet kilka gatunków tego rodzaju spadło cen. Z tych względów fabrykanci bają się ryzykować i tworzyć zapasy, gdyż jeżeli horzaniłoby tylko nie zwiększają produkcji, przeciwnie jeszcze ją zmniejszają. Okoliczność ta należy przypisać niebywale drożym cenom wlny. Skutkiem niepomyślnych konjunktur podrożeń wlny nie wywołało podrożenia sukna i kordów, a nawet kilka gatunków tego rodzaju spadło cen. Z tych względów fabrykanci bają się ryzykować i tworzyć zapasy, gdyż jeżeli horzaniłoby tylko nie zwiększają produkcji, przeciwnie jeszcze ją zmniejszają. Okoliczność ta należy przypisać niebywale drożym cenom wlny. Skutkiem niepomyślnych konjunktur podrożeń wlny nie wywołało podrożenia sukna i kordów, a nawet kilka gatunków tego rodzaju spadło cen. Z tych względów fabrykanci bają się ryzykować i tworzyć zapasy, gdyż jeżeli horzaniłoby tylko nie zwiększają produkcji, przeciwnie jeszcze ją zmniejszają. Okoliczność ta należy przypisać niebywale drożym cenom wlny. Skutkiem niepomyślnych konjunktur podrożeń wlny nie wywołało podrożenia sukna i kordów, a nawet kilka gatunków tego rodzaju spadło cen. Z tych względów fabrykanci bają się ryzykować i tworzyć zapasy, gdyż jeżeli horzaniłoby tylko nie zwiększają produkcji, przeciwnie jeszcze ją zmniejszają. Okoliczność ta należy przypisać niebywale drożym cenom wlny. Skutkiem niepomyślnych konjunktur podrożeń wlny nie wywołało podrożenia sukna i kordów, a nawet kilka gatunków tego rodzaju spadło cen. Z tych względów fabrykanci bają się ryzykować i tworzyć zapasy, gdyż jeżeli horzaniłoby tylko nie zwiększają produkcji, przeciwnie jeszcze ją zmniejszają. Okoliczność ta należy przypisać niebywale drożym cenom wlny. Skutkiem niepomyślnych konjunktur podrożeń wlny nie wywołało podrożenia sukna i kordów, a nawet kilka gatunków tego rodzaju spadło cen. Z tych względów fabrykanci bają się ryzykować i tworzyć zapasy, gdyż jeżeli horzaniłoby tylko nie zwiększają produkcji, przeciwnie jeszcze ją zmniejszają. Okoliczność ta należy przypisać niebywale drożym cenom wlny. Skutkiem niepomyślnych konjunktur podrożeń wlny nie wywołało podrożenia sukna i kordów, a nawet kilka gatunków tego rodzaju spadło cen. Z tych względów fabrykanci bają się ryzykować i tworzyć zapasy, gdyż jeżeli horzaniłoby tylko nie zwiększają produkcji, przeciwnie jeszcze ją zmniejszają. Okoliczność ta należy przypisać niebywale drożym cenom wlny. Skutkiem niepomyślnych konjunktur podrożeń wlny nie wywołało podrożenia sukna i kordów, a nawet kilka gatunków tego rodzaju spadło cen. Z tych względów fabrykanci bają się ryzykować i tworzyć zapasy, gdyż jeżeli horzaniłoby tylko nie zwiększają produkcji, przeciwnie jeszcze ją zmniejszają. Okoliczność ta należy przypisać niebywale drożym cenom wlny. Skutkiem niepomyślnych konjunktur podrożeń wlny nie wywołało podrożenia sukna i kordów, a nawet kilka gatunków tego rodzaju spadło cen. Z tych względów fabrykanci bają się ryzykować i tworzyć zapasy, gdyż jeżeli horzaniłoby tylko nie zwiększają produkcji, przeciwnie jeszcze ją zmniejszają. Okoliczność ta należy przypisać niebywale drożym cenom wlny. Skutkiem niepomyślnych konjunktur podrożeń wlny nie wywołało podrożenia sukna i kordów, a nawet kilka gatunków tego rodzaju spadło cen. Z tych względów fabrykanci bają się ryzykować i tworzyć zapasy, gdyż jeżeli horzaniłoby tylko nie zwiększają produkcji, przeciwnie jeszcze ją zmniejszają. Okoliczność ta należy przypisać niebywale drożym cenom wlny. Skutkiem niepomyślnych konjunktur podrożeń wlny nie wywołało podrożenia sukna i kordów, a nawet kilka gatunków tego rodzaju spadło cen. Z tych względów fabrykanci bają się ryzykować i tworzyć zapasy, gdyż jeżeli horzaniłoby tylko nie zwiększają produkcji, przeciwnie jeszcze ją zmniejszają. Okoliczność ta należy przypisać niebywale drożym cenom wlny. Skutkiem niepomyślnych konjunktur podrożeń wlny nie wywołało podrożenia sukna i kordów, a nawet kilka gatunków tego rodzaju spadło cen. Z tych względów fabrykanci bają się ryzykować i tworzyć zapasy, gdyż jeżeli horzaniłoby tylko nie zwiększają produkcji, przeciwnie jeszcze ją zmniejszają. Okoliczność ta należy przypisać niebywale drożym cenom wlny. Skutkiem niepomyślnych konjunktur podrożeń wlny nie wywołało podrożenia sukna i kordów, a nawet kilka gatunków tego rodzaju spadło cen. Z tych względów fabrykanci bają się ryzykować i tworzyć zapasy, gdyż jeżeli horzaniłoby tylko nie zwiększają produkcji, przeciwnie jeszcze ją zmniejszają. Okoliczność ta należy przypisać niebywale drożym cenom wlny. Skutkiem niepomyślnych konjunktur podrożeń wlny nie wywołało podrożenia sukna i kordów, a nawet kilka gatunków tego rodzaju spadło cen. Z tych względów fabrykanci bają się ryzykować i tworzyć zapasy, gdyż jeżeli horzaniłoby tylko nie zwięks

